Dzien. Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od. wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr., 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

POZNAŃ, 13 lutego.

Mowa margrabiego Boissy w senacie francuskim mnąca nienawiścią do Anglii, pełna gorżkiéj satyry, ale niez i prawdziwych pobłysków zdrowego sądu, zajmowała tych i wyłącznie niemal Paryżan. Dla nas ma ona tę wartość, że wołała choć mimochodem wzmiankę o Polsce. P. de Boissy świąc o Anglii, wyraził swą radość, że państwo to podkopuce spokój innych mocarstw przez propagowanie rewolucyjch spisków i tajnych stowarzyszeń, dziś także doznało u sieodwetu, będąc nurtowaném przez Fenianizm, któren Franb, gdyby dobrze rozumiała swój interes, powinnaby wspieGdy zaś zdanie to zbyt szczerego senatora wywołało rod jego kolegów szmer protestacyjny, margrabia dodał, że pojmuje, dla czegoby dzisiaj szemrano, kiedy dawniéj przyskiwano rewolucyi w Polsce. I tu i tam rewolucya zaróo jest uprawnioną (légitime), a jeśli duchowieństwo nic rzyja Fenianom, toć powinno zważyć, że i Irlandczycy są kaikami. — Wskutek orzeczenia tego zabrał głos kardynał nnechose, aby odeprzeć zarzut, jakoby duchowieństwo działo inaczéj względem katolików polskich, jak względem katów w Irlandyi. „Duchowieństwo — są to słowa Jego Emicyi — sprzyjało z początku prześladowanym katolikom skim, lecz skoro tylko spostrzegło pojawiający się element wolucyjny, odjęło im swe sympatye.“ — Nie będziemy tu się wodzić nad krótką wzmianką dostojnego kardynała, która ewne nie jest wyrazem ogółu duchowieństwa francuskiego, akiém współczuciem śledzącego przebieg krwawych wypadw w Polsce w latach 1863 i 1864, a tak szlachetnie po dziś eń wspierającego nieszczęśliwych wygnańców polskich, ani nie widzimy potrzeby wytyk ać mylności zapatrywania księBonnechose na ostatnie powstanie polskie; przecież muby zaprotestować przeciw orzeczeniu berlińskiéj Nordd. Ztg, która, podnosząc słowa wzwyż przytoczone, dodaje, że rdynał senator ostremi słowy potępił sprawę polską. Ile wiem z sprawozdań z posiedzenia senatu na dniu 9 bm. rancuskich dziennikach widzimy, ksiądz Bonnechose ani wka więcéj o Polsce nie mówił, a zatém nie mógł też awy naszéj „w ostrych słowach potępiać.“ — Któżby przesię dziwił, że Nordd AZtg i jéj podobne dzienniki skorzyą z tego rodzaju okoliczności, aby włożyć w usta francuego senatora słowa jak najnieprzychylniejsze Polsce? — olewać nam więc tem bardziéj trzeba, że mężowie stanu ncuscy wiedząc, jak chętnie zwolennicy Rosyi fałszywe z ich eczeń wyciągają wnioski i używają ich na niekorzyść nanieodważają lepiéj słów, które wypowiedzieć zamieą publicznie a które tylko szkodzić mogą téj nieszczęśliwéj sce, któréj synowie tyle krwi przelali dla Francyi. Książę Napoleon wyjechał dnia 9 bm. z Paryża do Tuu, zkąd na kilka tygodni uda się do Włoch, aby nie być tomnym obradom nad adresem w senacie. — W okolicach stu, Cherbourga i Caen panuje dotąd cholera.

Posiedzenia parlamentu angielskiego nie przedstaą dotąd ogólniejszego interesu. Obrady nad adresem iczono już. Z mowy tronowéj dwa tylko ustępy były przedmiotem gorętszéj dyskusyi: zaraza bydła i wypadki irlandzkie. Posłowie irlandzcy z wielką siłą wytykali błędne postępowanie rządu i niedolę swych rodaków, mianowicie p. O'Donoghue w jaskrawych barwach przedstawił izbie smutny stan rzeczy na wyspie, a odpowiedź p. Gladstone, pełna umiarkowania i godności dowiodła, że rząd nie myśli nadal lekceważyć życzeń ludności irlandzkiéj.

Przypomną sobie czytelnicy podany przez nas przed kilku dniami telegram z Bukaresztu, zaprzeczający pogłoskom o wybuchu powstania w Rumunii. Otóż, jak twierdzą dzienniki wiedeńskie, wiadomość ta nie całkiém była bez podstawy. Stronnictwo rewolucyjne, mające na czele swém p. Heberta, b prezesa rumuńskiego rządu narodowego w r. 1848, postanowiło w istocie na dniu 5 bm., w rocznicę wstąpienia na tron księcia Kuzy, podnieść rokosz a rozpocząć go od zamordowania hospodara. Szczęściem rząd rychło zawiadomiony o spisku, energicznemi środkami zapobiegł wybuchowi powstania — Przesilenie gabinetowe, o którém donosiliśmy, ukończone. Książę Kuza powierzył dawnemu prezesowi rady ministrów p. Krecz ulesce utworzenie gabinetu, czego tenże wkrótce dokonał. Mimo to stósunki rumuńskie, dzięki intrygom Rosyi, tak są obecnie nadwerężone, że łatwo mogą do groźnych doprowadzić zawikłań i wnieść na stół odłożoną lecz nie załatwioną dotąd kwestyą wschodnią.

W Grecyi także nastąpiła znowu, bodaj po raz setny od wstąpienia na tron króla Jerzego, zmiana gabinetu, którego ster objął obecnie p. Rufos. Izba zebrana na posiedzenie nadzwyczajne kilka dni zaledwie po zamknięciu zwyczajnéj kadencyi, rozpoczęła swe prace od uchwalenia każdemu posłowi 1500 drachmów wynagrodzenia za przybycie na ową nadzwyczajną sesyą. Ponieważ wedle konstytucyi wolno posłom w razie podobnym tylko koszta podróży likwidować, przeto zdaje się, że to widoczne pogwałcenie ustawy spowodowało ustąpienie dawnego gabinetu. — Krążą pogłoski, że król uda się na trzy miesiące do Danii — po żonę; tymczasem ma objąć ster rządu rada rejencyjna.

W Hiszpanii horyzont polityczny, mimo stłumienia rokoszu Prima, mocno zasępiony. Wszystkie stronnictwa obecnie pracują nad podkopaniem władzy O'Donnela, który bodaj długo utrzyma się przy władzy.

Natomiast przedstawia Szwecya piękny przykład pomyślnego rozwoju instytucyi wolnomyślnych. Sejm szwedzki postanowił podać adres do króla z prośbą, aby Szwedom i Norwegczykom wolno było osiedlać się w obu królestwach; przystał także na projekt rządowy, dozwalający lekarzom i chirurgom opatrzonym w dyplom praktykować zarówno w Szwecyi jak i w Norwegii.

Indép. Belg. dowiaduje się, że w tych dniach następca ks. Ledóchowskiego w nuncyaturze, dotychczasowy internuncyusz papiezki w Hadze msgr. Oreglia de San Stephano, przyjmowany będzie przez króla Leopolda II w uroczystém posłuchaniu, na którém wręczy mu listy uwierzytelniające go przy dworze brukselskim. Wnosząc z tego żywimy nadzieję, że sieroctwo naszych obu archidyecezyi zbliża się ku końcowi.

Poniżéj znajdzie czytelnik dwie ciekawe korespondencye z Pesztu i Wiednia, z których pierwsza podaje dokładną analizę adresu izby niższéj sejmu węgierskiego, druga zaś trafne nad nim czyni uwagi.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać księciu Wilhelmowi Hanauskiemu (synowi kurfürsta heskiego) order orła czerwonego pierwszéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 10 lutego.

(t.) (Sprawozdanie z 31 posiedzenia sejmu krajowego). Protokół z posiedzenia wczoraj odbytego zatwierdzono bez dyskusyi. O rezultacie przedsiębranych wczoraj wyborów 5 członków komisyi do ustawy wodnéj zdawał sprawę poseł Zbyszewski. Głosujących było 85, (posłowie ruscy nie głosowali i tą razą). Absolutną większość głosów otrzymali, Kapiszewski, hr. Badeni, Kaczkowski i Żuk Skarszewski. Nikt więcéj nie otrzymał absolutnéj większości głosów, piątego więc członka miano jeszcze raz wybierać.

Oddaną jeszcze dnia wczorajszego do laski marszałkowskiéj interpelacyą posła Reiznera i 15 innych posłów, a wystósowaną do komisarza rządowego z powodu zakazu wydanego w roku przeszłym przez naczelnika krajowéj dyrekcyi finansowéj p. Emingera, mocą którego wszystkim urzędnikom skarbowym zabroniono surowo noszenia sukien kroju polskiego, odczytał sekretarz L. Wodzicki. Oryginalny ten zakaz opiewa w tłómaczeniu jak następuje: „H. 530 spr. Do pana N. N..... Podczas agitacyi polskiego stronnictwa rewolucyjnego, którego przewódzcy obrali sobie także Galicyą za widownią swych zabiegów, zachowywałeś się pan w sposób, który żadną miarą ze stanowiskiem urzędnika rządowego pogodzić się nie da i który ściąga na pana zarzut, iż sympatyzujesz ze sprawą rewolucyjną, tém bardziéj żeś pan tak dalece się zapomniał, iż aż do zaprowadzenia stanu oblężenia ubierałeś się w suknie krojem polskim, pomimo, że noszenie takiego odzienia zostało notorycznie uznane za demonstracyą polityczną. Z tego powodu widzę się spowodowanym urzędownie pana upomnieć, byś niezapominał na zaprzysiężone obowiązki urzędnika państwa i podług tego uregulował zachowanie swe w służbie i poza służbą, gdyż inaczéj narazisz się na całą surowość ustaw dyscyplinarnych, a może nawet na usunięcie z urzędu. Z prezydum c. k. krajowéj dyrekcyi skarbowéj.“ Podpisano Eminger.

Z powodu tego okólnika, przeciwnego wyrzeczonemu przez N. pana uznania praw narodowych i tchnącego nieprzyjaźnią do narodowości polskiéj, pytają interpelanci, czy 1) rozkaz powyższy wydany został za wiedzą rządu krajowego, 2) czy rząd krajowy zapatruje się tak samo na suknie kroju polskiego, jak p. Eminger, czy 3) urzędnikom po za urzędem wzbronione jest noszenie sukni polskiéj i czy istotnie w razie noszenia jéj grozi im usunięcie ze służby?

Na interpelacyą tę, którą komisarzowi rządowemu wczoraj jeszcze udzielono, odpowiedział p. Posinger bezzwłocznie w sposób bardzo zręczny, bo nic właściwie nie wyjaśniający. P. komisarz oświadczył, że co do ubioru urzędników istnieje tylko jedno rozporządzenie z r. 1849 przepisujące noszenie

Obchód
wudziestopięcioletniéj rocznicy
założenia
Towarzystwa pomocy naukowéj
imienia
Karola Marcinkowskiego
w Poznaniu.

Pospieszamy niniejszém zdać sprawę z odbytego na dniu m. walnego zebrania Towarzystwa pomocy naukowéj, jako nego z najważniejszych objawów naszego publicznego żyprowincyonalnego. Stósownie do ogłoszonego w Dzienu naszym programu, rozpoczął się uroczysty akt tegoroego walnego zebrania, będącego zarazem obchodem 25lerocznicy założenia Towarzystwa pomocy naukowéj, dziękném nabożeństwem w kościele farnym, na które się licznie madzeni księża i obywatele głównie z prowincyi zebrali. e ku uczczeniu pamięci i ważności uroczystego aktu tego ksiądz Janiszewski, proboszcz z Kościelca, wystawiając rących i wymownych słowach zasługi śp. założyciela Totystwa i ważność jego pięknéj instytucyi. Po kilkogodzinauzie, udali się zgromadzeni około drugiéj z południa do ru, w którego wielkiéj sali przystrojonéj na ten raz ozdow drzewa i popiersie założyciela Towarzystwa, rozpoczęły czynności walnego zebrania. Wspomnieliśmy już przed dniami w piśmie naszém o smutnym wypadku, jaki zasępogodę dnia tego i odebrał całéj uroczystości charakter wolnienia i radości, jaki z razu zapowiadała. Członek kcyi p. Łaszczewski, jeden z najdawniejszych towarzyszów życiela instytucyi pomocy naukowéj a zarazem najgorliwjéj patronów, złamał w skutek zarwania się słabo i niezbudowanéj estrady, w dwóch miejscach nogę tak, że mdlałego na rękach stroskanych kilku przyjaciół z sali esiono. Po tym przykrym epizodzie przystąpiło walne anie do swych zwykłych narad i czynności. Zagaił posiestępstwie złożonego chorobą prezesa dyrekcyi Towarzystwa, pana Macieja Mielżyńskiego, jako wiceprezes pan Hipolit Cegielski, a chcąc uczcić w dniu jubileuszowym 25letniéj rocznicy założenia Towarzystwa pamięć jego twórcy, odczytał obszerny, wymownem piórem skreślony życiorys ś. p. doktora Karola Marcinkowskiego. Nie tu miejsce rozwodzić się nad szczegółami i przymiotami pięknéj rozprawy pana Cegielskiego, któréj całe Towarzystwo z natężoną uwagą, przez dwie blisko godziny słuchało. Powiemy tylko tyle, iż do téj chwili piśmiennictwo nasze nie posiada w równéj rozciągłości, dokładności i trafności, życiorysu tyle pamiętnéj w dziejach naszego miasta i prowincyi postaci ś. p. założyciela Towarzystwa pomocy naukowéj. Po odczytaniu rozprawy pana Cegielskiego rozpoczęły się właściwe czynności walnego zebrania. Na przewodniczącego obrano przez aklamacyą księdza Janiszewskiego; na sekretarzy panów Stanisława Chłapowskiego i Zygmunta Szółdrzyńskiego. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego były przemowy dwóch reprezentantów wysłanych na dzień ten delegacyi. W imieniu pierwszéj z nich, z Prus Zachodnich, przemówił pan Alfons Sierakowski, przypominając, że i prowincya, w imieniu któréj występuje, za przykładem W. Ks. Poznańskiego zawiązała osobne swe Towarzystwo pomocy naukowéj w Chełmnie, wywierające od kilku lat nie mniéj błogie jak i tutaj skutki. — Jako mówca drugiéj delegacyi, uczniów uniwersytetu wrocławskiego, wystąpił w słowach, odznaczających się niemniéj piękną treścią jak formą, a nadewszystko poprawną polszczyzną, pan Zieleniewicz. Ksiądz Janiszewski jako przewodniczący odpowiedział z podziękowaniem mówcom obu delegacyi. Następnie odczytał członek dyrekcyi pan Kantak sprawozdanie téjże z działań i czynności Towarzystwa za rok 1865. Jakkolwiek sprawozdanie to zamieściliśmy w całéj rozciągłości w felietonie pisma naszego, przypominamy przecież jeszcze, jako jeden z najważniejszych, a najbardziéj pocieszających szczegółów, iż dochody Towarzystwa w roku ubiegłym, doszły do wysokości niesłychanéj dotąd w dziejach jego, do blisko bowiem 15,000 tal. Cyfra ta świadczy wymownie o gotowości obywatelskiéj prowincyi naszéj, która mimo tak niedawnych jeszcze klęsk i strat materyalnych nie leni się przecież do ofiar na tém tyle ważném polu. Po odczytaniu sprawozdania nastąpiło drugie sprawozdanie komisyi obranéj do sprawdzenia rachunków i do zrewidowania kasy Towarzystwa. Komisya ta, składająca się z pp. Chlebowskiego, Liszkowskiego i Buchowskiego, wystawiła podskarbiemu Towarzystwa, ks. kanonikowi Grandke, jak najchlubniejsze świadectwo sprawowania tegoż urzędu, poczém mu walne zebranie ogólném powstaniem wyraz swojego podziękowania złożyło. Wniosków donioślejszego znaczenia nie postawiono na ten raz ani ze strony dyrekcyi, ani ze strony członków zgromadzenia. Na wniosek tylko panów syndyka Wegnera i Romana Mielęckiego, uchwaliło walne zebranie jednogłośnie, aby równie rozprawę p. Cegielskiego, odczytaną przy zagajeniu posiedzenia, jak i kazanie ks. Janiszewskiego, miane z rana w kościele farnym, kosztem Towarzystwa oddrukowano i komitetom powiatowym rozesłano. Następnie zawezwał przewodniczący zgromadzonych do wyboru 4 nowych członków dyrekcyi w miejsce występujących przez losowanie. pp. Wolniewicza, ks. prałata Brzezińskisgo, Łaszczewskiego i Cegielskiego. Liczba głosujących wykazała obecność 156 członków zgromadzenia. Z wyjątkiem Włodzimierza Wolniewicza, opuszczającego z żalem ogólnym właśnie w tymże samym dniu Poznań i Poznańskie, aby się udać do twierdzy Glacu, gdzie ma odsiadywać zawyrokowaną przeciw niemu karę dwa i półrocznego zamknięcia, — wybrało walne zebranie na nowo wszystkich dotychczasowych członków dyrekcyi. W miejsce zaś Włodzimierza Wolniewicza obrano ks. prob. Janiszewskiego. Po dokonanym wyborze ogłosił przewodniczący porządek dzienny walnego zebrania za wyczerpniony a posiedzenie za solwowane. Nastąpił potém wspólny obiad na wielkiéj sali bazarowéj, na którém było obecnych do 200 osób. Wśród licznie wznoszonych toastów przypominamy sobie toast na cześć delegacyi akademików wrocławskich i delegacyi Prus Zachodnich; daléj toast wzniesiony przez p. Romana Mielęckiego na cześć naszego felietonisty Wojtusia i wymowne Kochajmy się p. Ignacego Moszczeńskiego. Około godziny 11 rozeszło się całe zgromadzenie. — Nakoniec nie od rzeczy jeszcze zauważyć, że całemu tokowi obrad zgromadzenia, od początku do końca, było obecnych dwóch urzędników policyjnych.

munduru w razach solennych, tudzież zawsze i wszędzie, gdy w charakterze urzędowym występując stykają się ze stronami lub innemi władzami. Nakaz p. Emingera wydany został z powodu, że niektórzy urzędnicy w r. 1864 do przepisu tego niestósowali się. Bezwarunkowa dowolność pod względem ubierania się, nie może być zdaniem komisarza rządowego, urzędnikom zostawiona, stanowisko urzędnika jest odmienne od stanowiska człowieka niezawisłego i urzędnik musi unikać nawet pozoru stronniczości. W końcu, nieodpowiadając wcale na ostatni punkt interpelacyi, upewniał komisarz, że „już te czasy minęły, w których rząd w tym lub owym kroju sukni upatrywał dla siebie nieprzychylność.“

Następnie złożył hr. Ant. Golejewski do laski marszałkowskiéj wniosek naglący, aby dla powiatu obertyńskiego, gdzie ogromny głód panuje, zaasygnować bezzwłocznie 10,000 złr, gdyż posłane dotąd dla tego powiatu 1000 złr. ulgi przynieść niemogły. Z powodu tego wniosku stanął marszałek w obronie komisyi głodowéj, do któréj ten wniosek odesłany zostanie.

Jeszcze dwa inne wnioski złożono dziś na stole izby, mianowicie poseł brodzki Hausner (Niemiec) złożył wniosek o nadanie osobnego statutu dla miasta Brodów, który odesłano do komisyi statutowéj, i poseł ruski Domkow złożył wniosek, aby prawo prezentacyi proboszczów przyznane zostało tym, którzy ponoszą koszta utrzymania kościołów.

Nim przystąpiono do porządku dziennego, zawiadomiono zgromadzenie o treści nowych petycyi, jakie znowu wpłynęły. Jest ich 52, tak że ogólna liczba petycyi wynosi już 1258. Treścią tych petycyi są prośby o zapomogi, odpisanie podatków, o zatrzymanie dzisiejszego podziału kraju, o osobne statuta gminne (miasto Tarnów) zażalenia na prześladowania ze strony księży i konsystorza ruskiego i t. p.

Na porządku dziennym zajmował pierwsze miejsce etat dla miasta Krakowa, nad którym miały się dziś rozpocząć rozprawy specyalne. Marszałek jednak z uwagi, że rozpraw tych nienależałoby przerywać, zmienił porządek dzienny o tyle, że najprzód polecił także przystąpić do tak zwanego pierwszego czytania zalegających od dłuższego już czasu wniosków, a następnie zabrać się do obrad nad statutem krakowskim.

Nastąpiły więc pierwsze czytania czyli motywowania wniosków 1) Pietruskiego o zniesienie ternów przy obsadzaniu parafii, 2) Mayera o udzielenie zasiłku z funduszów krajowych krakowskiéj komisyi fizyograficznéj, 3) wniosek Borkowskiego o języku sejmowym.

Wniosek Pietruskiego opiewa: Gdy sprawa usunięcia tak zwanego ternum przy obsadzeniu prebend laikalnych, poruszona na sesyi r. 1861 przez posła ks. Ruczkę, nie została dotychczas w myśl ustaw kościelnych i konkordatu załatwioną, albowiem prośba, którą wydział krajowy w tym przedmiocie wygotował do Ojca świętego, zwróconą została wydziałowi krajowemu przez c. k. rząd bez skutku tak, że dekret nadworny z r. 1847 l. 8311, ograniczający prawo prezentowania parocha do terny ciągle zasósowaném bywa w praktyce, praktyka zaś taka, datująca się z czasów absolutnych i stanu policyjnego, przy zmienionym stanie rzeczy nie jest już na czasie i stósownem jest, iżby w kraju konstytucyjném obowiązywały tylko ustawy; przeto wnoszę: Wysoki sejm wyznaczy komisyą z 5 członków, wybranych z sekcyi, która zbadawszy tę sprawę, postawi wniosek odpowiedni w celu usunięciu tak zwanéj terny przy obsadzeniu prebend laikalnych w królestwie Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiém.

Wniosek dra Mayera, rektora uniwersytetu krakowskiego, brzmi jak następuje: Wysoka izba raczy uchwalić: 1) Dla poparcia czynności komisyi fizyograficznéj, zawiązanéj w łonie Towarzystwa naukowego krakowskiego, celem zbadania kraju pod względem przyrodzonych płodów i własności jego ziemi, wód i powietrza — wyznacza się dla tego Towarzystwa na lat 10 roczny zasiłek z funduszów krajowych. 2) Wysokość tego zasiłku, bliższe oznaczenie sposobu jego użycia i kontroli w téj mierze do zbadania i przedłożenia przekazuje się komisyi budżetowéj.

Wniosek wreszcie Leszka Borkowskiego, żąda, by językiem sejmowym uznany został tylko język polski.

Treści obszernych istotnie świetnych mów Pietruskiego, Mayera a szczególnie całogodzinnéj mowy Borkowskiego, podać tu nie jestem w stanie, niechcąc przedłużać i tak zbyt może długiego sprawozdania. Streszczenie mów tych odkładam do jutra, tu tylko nadmienię, że przed zamknięciem posiedzenia wniósł ks. Ruczka, by z uwagi na żądanie włościan Mazurów, którzy radziby brać udział w obradach komisyi, któréj oddano ważny dla kraju projekt do ustawy wodnéj, uchwalono jawność posiedzeń tych komisyi tak, by każden z posłów mógł na posiedzeniach komisyjnych być obecnym. Wniosek ten ks. Ruczki uchwalono bez dyskusyi i z powodu spóźnionéj pory (godzina 2 z południa) odroczono obrady nad projektem statutu krakowskiego do poniedziałku. Marszałek zapowiedział przy téj sposobności, że odtąd będą posiedzenia sejmowe aż do ukończenia obrad nad statutem krakowskim odbywać się codziennie.

Peszt, 8 lutego.

w Alea jacta est... można powiedzieć przejrzawszy i strutynowawszy projekt adresu sejmu węgierskiego do tronu, któren na dzisiejszém posiedzeniu wniesionym został przez sprawozdawcę komisyi adresowéj (Csengerego).

Elaborat ten wypracowany przez Deaka; a jak wszystko, co wychodzi z pod pióra tego znakomitego polityka i legisty, jest jasny i oparty na przekonaniu prawdy.

Że sejm, a właściwie przeważna większość izby deputowanych trzymać się będzie podstawy prawnéj, mianowicie żądać wprowadzenia w życie praw z roku 1848, można było wnosić tak z artykułów Napla, jak z oświadczeń barona Eötvös, któren w swém tygodniowém piśmie Pol. Hetil. powiedział, „że formą, ale nie rzeczą różnić się może adres teraźniejszy od dawniejszego (tj. z r. 1861), niemniéj téż z przychylenia się partyi Deaka do rezolucyonistów, a odsunięcie na bok garstki konserwatystów; dziś jednak mamy przed oczyma wierzytelny dokument, któren nam przedstawia program i rdzeń polityki węgierskiéj.

Dziś jeszcze zawcześnie zastanawiać się nad doniosłością pierwszego kroku, jaki postawił na drodze porozumienia sejm węgierski; stósowniéj będzie podać w streszczeniu główne ustępy adresu.

Projekt adresu podzielony na 58 krótkich ustępów czyli punktów, dla ułatwienia dyskusyi. Niektóre punkta są mniejszéj wagi, które albo sięgają poza sankcyą pragmatyczną, albo rozbierają nowsze patenta i dyplom październikowy, albo poświęcone zapewnieniom lojalności narodu węgierskiego do tronu itd. itd. większa zaś część wyświeca jasno żądania reprezentacyi narodowéj. Główne myśli w adresie zawarte, są następujące:

Zmiany które zaprowadzone zostały w konstytucyi Węgier w r. 1848 przedstawiały w zastósowaniu trudności dla tego, że były zasadnicze. W czasach spokojnych możnaby było z pewnością orzec o żywotności wszystkich części nowego systemu. Wstrząśnienia roku tego zatamowały działalność konstytucyjną i niepozwoliły dokończyć dzieła rozpoczętego i wypróbować co złe i niestósowne. Usterki prawa żyjącego tylko życie wykazać może. Tylko doświadczenie może wskazać środki niewątpliwe do zaradzenia złemu. Niemieliśmy czasu, żeby się wziąść do pracy. Lat 17 zostało wydartych z życia konstytucyjnego narodu. Teraz król przyszedł do przekonania, że trzeba wrócić do niezachwianéj podstawy: Sankcyi pragmatycznéj, która gwarantuje i państwową i administracyjną samoistność Węgier.

Adres podnosi tę stronę sankcyi prag. i na nią główny nacisk kładzie, dowodząc z historyi, że mimo krwawych i długoletnich bojów i państwo pozostało silném i niezależność Węgier nietknięta.

Sankcya pragmatyczna jest silnym węzłem, któren łączy wszystkie kraje, tak przez jednego monarchę, jak przez ideę wspólnéj obrony i wzajemnego bezpieczeństwa.

Tę podstawę węgielną naszych praw naruszyć choćby w jednéj części byłoby niestósowne, niepolityczne i mogłoby być niebezpieczne.

Sejm węgierski uznaje, że są sprawy wspólne, które obchodzą jednocześnie i inne kraje monarchii; zajmie się téż niezwłocznie określeniem tychże i wskaże sposoby wspólnéj pertraktacyi, „nie mogące jednak naruszyć konstytucyjnéj samoistności i legalnéj niezależności Węgier.“

Z zadowolnieniem przyjęli Węgrzy uwiadomienie, że cesarz postanowił w swéj mądrości rządzić konstytucyjnie i w krajach nie węgierskich. Swobody konstytucyjne rozlane po całéj monarchii zbliżają i wiążą mieszkańców coraz bardziéj do siebie. Węgrzy widzą w wolności drugich podporę i gwarancyą dla swojéj; ale mając swoją, „wiekową konstytucyą,“ nie mogą żadnego wpływu wywierać na formy konstytucyjne, które innym krajom mają być nadane. To ich rzecz i monarchy. Możemy tylko objawić, powiada adres, życzenie, żeby konstytucyonalizm był prawdziwy.

Rozbiorem tak dyplomu październikowego, jak i patentów lutowych, czyli właściwéj konstytucyi schmerlingowskiéj zajmuje się adres obszernie; konkluzya ta: że dyplom uszczuplając prawa dawne Węgier i stawiając na ich miejsce atrybucye mniejszéj wartości, nie mógł być akceptowany przez naród ani w r. 1861 ani teraz; co się tyczy patentów lutowych, to te najwyraźniéj miały na oku scentralizowanie wszystkiego i wszystkich mimo ich woli i praw przyrodzonych. Dla Węgrów zaś także tam sztuczne pozaprowadzano kombinacye; że Węgrzy wiecznieby byli w mniejszości i musieliby się spokojnie przypatrywać, jak większość krajowi obca, dekretuje o ich sprawach z niewiadomością rzeczy i nieznajomością i szkodą kraju.

Adres stanowczo odrzuca te oktrojowane dokumenta i trzymając się ustępu mowy od tronu, „żeby podane zostały takie modyfikacye któreby się pogodzić dały z egzystencyą państwa“ powiada: że chce się wziąść do niéj i podaje propozycye. Opiera takowe na oświadczeniu i wypowiedzianéj najwyższéj woli, „by się sejm zajął rewizyą téj części praw z roku 1848, które się dotyczą praw panującego i ograniczenia atrybucyi rządowych.“

„Sejm się zajmie sumiennem zbadaniem tego ważnego przedmiotu, ale nie może tego inaczéj uczynić, jak na drodze ściśle legalnéj. Do tego potrzeba, żeby sejm był reintegrowany, tj. obejmował reprezentacyą wszystkich krajów do korony ś. Szczepana należących, a więc Kroacyą i Siedmiogród, potém powinny propozycye królewskie ściśle sformułowane być sejmowi przez odpowiedzialne ministeryum przedłożone. Szczerze naród pragnie, by jego król był koroną ś. Szczepana koronowany. Nie jest to u nas zwykłą uroczystą ceremonią, tylko koniecznem uzupełnieniem konstytucyi. Dopóki to dokonaném nie będzie, możemy tylko robić propozycye, (ale nie przedsiębrać stanowczéj decyzyi), które **tylko wtedy** stają się prawomocnemi, jeźli będą sankcyonowane przez **koronowanego** króla. Nasze nadzieje pozostaną dopóty niepewne, dopóki nie będą urzeczywistnione przez koronowanego króla. Sejm tedy zanosi prośbę do tronu, by NPan raczył spełnić życzenia narodu.“

Po różnych wywodach o potrzebie ulepszeń rozmaitych, przyłączenia Dalmacyi i Fiume itd. dochodzi adres do wypowiedzenia politycznéj swéj myśli:

„*a*) król niechce nam nadawać konstytucyi oktrojowanéj, my nawet niemieliśmy prawa (bez przymusu) jéj przyjmować.

b) nasza konstytucya faktycznie zasuspendowana. Król przyznał, że ani przeciw formalnéj legalności praw z r. 1848 ani przeciw ciągłości praw (Rechtscontinuitaet) w ogóle niema co zarzucić.

c) prosimy téż NPana w myśl naszych praw, o wprowadzenie w życie praw naszych, mianowicie rządu parlamentarnego, odpowiedzialnego ministeryum i konstytucyjnego wskrzeszenia municypiów naszych. Żądamy przeprowadzenia realnego prawa, bo prawo niespełnione, jest martwą literą; bez ciągłości praw plastycznéj konstytucya jest bez życia, chcemy rzeczy niepodobnych, nie myślimy nadwyrężać bezpieczeństwa państwa, ani praw monarchy; będziemy uwzględniać wymagania innych krajów.“

Reszta poświęcona argumentacyi; że niepotrzebnie stósownieby było, gdyby trwał system absolutny daléj, wśród tak anormalnego stanu, reprezentanci narodu obrawali nad sprawami ogółu, boby zaufanie ludności osłabło gowało na usposobienie sejmu, którego zadaniem jest i niektóre punkta praw rodzinnych zmodyfikować, króla wskiego ukoronować i szczęśliwą przyszłość ojczyzny zap„Niech NPan zauważy (powiada adres) coby to za położeni kraju, gdyby nigdzie nie było swobód konstytucyjnych, w sejmie.“ W końcu zaręczają deputowani Węgier, że narodzie, tak przywiązanie do praw i konstytucyi odwie jak i miłość do króla i domu jego z jednego pochodzą (Pietät) lojalności.

Wiedeń, 10 lutego.

? Na przedwczorajszém posiedzeniu sejmu węgier został wniesionym projekt adresu, napisany przez a przez komisyą adresową z małemi tylko zmianami pr Dzienniki tutejsze przyniosły już przedwczoraj treść jeg łości a do dnia dzisiejszego napisały już o nim kilkana tykułów, pomiędzy któremi niemasz ani dwóch jakokol sobą zgodnych. Na każdym z dzienników adres ten s inne wrażenia, a oprócz tego każdy z nich ocenia go ze wiska swego stronnictwa. Ze stanowiska bezstronnego go w kilku wierszach jak najsłuszniéj ocenić.

Owo więc, co do głównych zasad, adres ten nie ró niczém od znanego adresu z r. 1861. Wymaga on dla w ogólności nieprzerwalności praw historycznych (die continuität) a przeto zupełnie odrębnéj organizacyi pa wéj dla krajów, składających koronę węgierską — a po gólnie: rządów parlamentarnych, odpowiedzialnych mi rekonstytucyi komitatów i municypiów i koronacyi. form w rzeczy głównéj zgadza się na rewizyą praw z r. ale wymaga pierwéj ich przywrócenia w całości, a dopie tém rewizyi. Adres ten zresztą jest napisany zimno, w zach prostych i niemal suchych, a przeto zdaje się mieć bie cechę niemal jeszcze większéj stanowczości, niżeli je przednik z r. 1861, któremu w wielu miejscach nie bra czczéj deklamacyi.

Mimo to wszakże zachodzą pomiędzy temi obu adresami pod wielu innemi względami ogromne różnice. przedewszystkiém obrano tą razą zupełnie inny punk ścia do zgody, którym ma być sankcya pragmatyczna z r. akt publiczny, zawarty pomiędzy Węgrami a innemi d cznemi krajami cesarza Austryi, którego myślą główn wzajemne porozumienie i połączenie. W akcie tym „cointelligentia etunio“ są za podstawę pr a przeto sejm węgierski przyznaje sam teraz, że ułożen łego związku pomiędzy Węgrami a resztą monarchii j storycznie uzasadnione, o czém adres z r. 1861 nic w nie chciał, przyznając tylko, że porozumienie się wza tych dwóch ciał państwowych jest od czasu do czasu (y zu Zeit) potrzebne. Jakoż istotnie adres ten poświęca styi najważniejszéj dla rządu wszystkie ustępy od 15 a w ostatnim powiada wyraźnie, iż Węgrzy gotowi są kierunku nawet daléj idące poczynić ustępstwa, niżeli takowych określają ich dawne prawa historyczne. Próc autor adresu porozrzucał w nim mnóstwo innych nici t dzaju, za które rząd może teraz uchwycić, ażeby z ni szą snować dyskusyą; ominął starannie obydwie te k których poruszenie musiałoby w okolicznościach ob zniewolić rząd do zerwania układów, a któremi są: k długów publicznych, zaciągniętych przez Austryą od r. do dziś dnia, i organizacya armii w duchu konstytucyi skiéj, a wreszcie natchnął cały adres duchem lojalności dem korony i szczerém pragnieniem zgody, co naturalni siało tutaj jak najlepsze sprawić wrażenie.

Toż w ogólności adres ten wywołał w tutejszych rządowych wcale inne uczucia, niżeliby o nich wnosić z opozycyjnych dzienników. Rząd wie aż nadto dobr Deak w tym adresie wiele wymagań tylko dla tego posta je postawić musiał, że przemilczał wszystko, co tylko p czeć było można, a jeżeli myśli o połączeniu realném z resztą monarchii nie dotknął inaczéj, jak tylko z niez oględnością a nawet z pewną trwożliwością, to zawsze dotknął, co jest niezawodnie dla dalszego rozwoju u nieocenionym nabytkiem. Jakoż tutejsze sfery rządo przekonane, że na podstawie tego adresu dalsza dyskus dzie bardzo łatwo możebną, a w usposobieniu całego pragnącém stanowczo porozumienia i zgody, widzą dosta rękojmią, że żadne niewczesne wybryki téj dyskusyi, może trwać bardzo długo, niespodziewanie nie zerwą.

Jak się tutejszy rząd zapatruje na szczegółowe w nia Węgier, o tém wam już w moim ostatnim liście takie skazówki, które teraz mogę tylko potwierdzić. wiek jeszcze nie wszyscy tego się spodziewają, jedna was zapewnić, że rząd tutejszy przywrócenie odpowiedz ministeryum w Węgrzech uważa za rzecz wprost niem Rząd bowiem przedewszystkiém ma przekonanie, że do tego żadnego prawa nie mają, albowiem lubo ich a bliczne gwarantują im podobne odpowiedzialne przed urzędy, to jednak te prawa nie mogły pod temi urzędam mieć odpowiedzialnego ministeryum w dzisiejszém jego niu, a do którego to znaczenia każde ministeryum o dzialne musiałoby się dzisiaj rozwinąć. Powtóre, minis odpowiedzialne w Węgrzech jest niemożebne dla tego, węgierski nie rezyduje w Peszcie, lecz w Wiedniu, instyt zatém nie mogłaby funkcyonować w Peszcie odpowiednio właściwemu znaczeniu i przeznaczeniu — a o ustanowieni gość takiego wice-króla lub Palatyna, któryby był zupełnym ego królewskim, podług dzisiejszych pojęć o organ państwowych nie może być mowy. Nareszcie rząd, jak może nie mieć nic przeciw temu, ażeby odtworzone

wszystkie historyczne urzędy w Węgrzech, równające się ministeryum a nawet do pewnego stopnia odpowiedzialne, to jednak nie może się już dla tego wdawać w tworzenie takich odpowiedzialnych ministeryów w Węgrzech, że naturalnie natychmiast takich samych instytucyi domagałyby się i inne prowincye i nie byłoby sprawiedliwego powodu, dla któregoby im takowych można odmówić. W pierwszym tedy razie, t. j. urządziwszy tylko Węgry jako osobny organizm państwowy, rząd musiałby przyjąć system dualizmu, którego musi staranniéj unikać, niżeli wszystkich innych systemów, bo w nim utworzyłby zaród do rozpadnięcia się państwa; w drugim zaś razie, to jest urządzając wszystkie prowincye koronne jako osobne organizmy państwowe, utworzyłby system do tego stopnia federacyjny, do jakiego także posunąć się nie może, jeżeli nie chce narazić się na to, ażeby separatystyczne dążności tych i owych prowincyi uzyskały dla siebie niezmiernie silną i niejako nawet uprawnioną podstawę. W tym tedy punkcie rząd musi koniecznie od Węgrów wymagać koncesyi.

Tak samo także zapatrują się sfery rządowe na wymaganie przywrócenia komitatów i municypiów. To wymaganie nawet nie jest dość zgodne z odpowiedzialnością ministrów i w ogóle z utartemi pojęciami o rządzie parlamentarnym. Albowiem komitaty i municypia w Węgrzech w formie téj, jak ją przyniosła tradycya, są to reprezentacye stósunkowo niezmiernie liczne i opatrzone bardzo obszernemi atrybucyami. Działalność tych reprezentacyi a raczéj sejmików nie da się w żaden sposób pogodzić z działalnością dwóch izb i atrybucyami odpowiedzialnych ministrów — a o tém, czego Deak w swoim adresie wymaga, t. j. aby te reprezentacye zostały teraz zwołane, kiedy tak ważne kwestye przedłożone są rozsądzeniu obudwóch izb obradujących, nawet ani myśleć nie można, bo rzeczą jest oczywistą, że ich obrady sprawiłyby tylko tak wielkie zamięszanie uczuć, pojęć i dążności w całym kraju, że porozumienie się z pewnością byłoby niemożebném. Nakoniec wymaganie to nie jest nawet politycznie rozumném dla samychże interesów węgierskich, albowiem w bardzo wielu tych reprezentacyach większość jest niewęgierska; jakoż już Koszut w r. 1848 zrobił był tę uwagę, że dla ubezpieczenia interesów węgierskich obok ustanowienia rządów parlamentarnych i odpowiedzialnych ministrów byłoby rzeczą niezbędną ograniczenie atrybucyi komitatów i municypiów. Jakkolwiek tedy rząd w téj kwestyi będzie się zapewne starał ile możności zadość uczynić prawom historycznym, jednak w samymże interesie spójności krajów korony węgierskiéj, będzie musiał wymagać odpowiednich od sejmu koncesyi.

Pomijając wszystkie inne drobniejsze różnice, jakie mogą zachodzić i zachodzą pomiędzy szczegółowemi wymaganiami, zawartemi w adresie a opiniami rządu, jeżeli tylko weźmiemy na oko te dwie kwestye urządzeń wewnętrznych, a obok niéj wową wielką kwestyą ułożenia związku z resztą monarchii, kwestyą dla Węgier zewnętrzną, lecz najważniejszą dla rządu, to się przekonamy, że załatwienie sprawy węgierskiéj jest kwestyą, może nie tyle trudną, ile wymagającą koniecznie dłuższego czasu i obustronnéj oględności i cierpliwości. Dla tego zdaje mi się, że mylą się ci, którzy przewidują, że po odpowiedzi cesarskiéj na adres zapewne nagłe zerwanie nastąpi. Ja nie sądzę. O ile wnosić mogę z tego co słyszę, zdaje mi się, iż można przyjąć za rzecz pewną, że rząd dalszéj dyskusyi nie będzie z jakąś nieoględnością ani niecierpliwością nie przerwie; wnosząc zaś z usposobienia Węgrów, także spodziewać się można, że i oni rozumieją swe położenie i będą mieć dosyć politycznego taktu, aby sprawy, mającéj najlepsze widoki, niecierpliwością nie zepsuć. Cóżkolwiekbądź, to zawsze pewna, iż dziś już obydwie strony są na to przygotowane, że na zupełne załatwienie téj sprawy potrzeba bardzo długiego czasu i prawdopodobnie więcéj, niżeli jednego sejmu.

PRUSY.

Berlin, 12 lutego. Trybunał najwyższy berliński dotychczas był zarazem najwyższą instancyą sądową dla obywateli księstewka Waldeck. Owoż znana uchwała trybunału nadwyrężyła stosunek ten sam przez się dość dziwaczny. Dowiadujemy się bowiem z dzienników niemieckich, iż stany księstwa z powodu uchwały téjże zamierzają podać wniosek, ceem uchylenia się z pod juryzdykcyi trybunału berlińskiego. — Członkowie dwóch liberalnych frakcyi izby poselskiéj wysłali dres do tajnego radzcy sprawiedliwości p. Ammon w Kolonii, powodu odważnego wystąpienia tegoż w obronie swobód praw izby poselskiéj — Frankfurtska Postzeitung otrzymała telegram z Wiednia, według którego rząd austryacki wysłał do Berlina notę, w któréj odpiera zarzuty, uczynione obie z powodu zgromadzeń w Altonie.

Telegramy.

Paryż, 12 lutego. Według doniesień z Florencyi, komisya, wyznaczona do rozpatrzenia się w planie wybudowania kolei przez Alpy, jednogłośnie oświadczyła się za przeprowadzeniem téjże przez górę św. Gotthарda.

Paryż, 12 lutego. Jenerał Lamarmora w przysłanéj tu otąd depeszy z dnia 6 bm. oświadcza, iż jeżeli zasada nieinterwencyi w polityczne stosunki państwa kościelnego zawisła od pewnych warunków, to warunki te dotyczą wyłącznie Francyi i Włoch. W obec innych zaś państw zasada nieinterwencyi bezwarunkowo jest obowięzującą.

Hamburg, 12 lutego. Według Kieler Zeitung prócz dziesięciu członków stanów holsztyńskich, wezwanych do obradowania nad budżetem, rząd krajowy w tymże celu powołał jeszcze dziesięciu ze stanu szlacheckiego.

Hamburg, 12 lutego. Według Hamburger Nachrichten, namiestnictwo holsztyńskie skutkiem przedstawień ze strony rządu krajowego, rozwiązało kolegium deputowanych w Segebergu, ponieważ toż przez odezwy do bióra reprezentacyi miejskiéj oraz do p. Firjahn wmięszało się kilkakrotnie w sprawy, do których mięszać się nie dozwala mu ustawa miejska Segeberga. Hamburger Zeitung donosi z Kiel z dnia dzisiejszego, iż radzca ministeryalny pan Hoffmann co dopiero wyjechał do Hamburga, celem rozpoczęcia tamże układów z syndykiem Merkiem względem ustalenia pomiędzy Holsztynem a Hamburgiem stosunków monety.

Lipsk, 12 Lutego. Leipziger Zeitung dementuje wiadomość podaną przez Frankfurter Journal, jakoby konferencya pocztowa w Karlsruhe zamierzała odrzucić wniosek Austryi, dotyczący bezwłocznego przyjęcia Holsztynu do niemiecko-austryackiego związku pocztowego; w sprawie téj dotychczas, według rzeczonego dziennika, nie postąpiono daléj, jak do udzielenia instrukcyi.

Bukarest, 11 lutego. Skład nowego ministerstwa jest następujący: Krezulesco, jako przewodniczący obejmuje tekę spraw wewnętrznych, Otetеleszanu, tekę finansów; Salomon ministerstwo wojny; Papadopulo, tekę spraw zagranicznych; Kariagdi ministerstwo sprawiedliwości.

Paryż, 13 lutego. Przy dyskusyi w senacie zaczepiali pp. Ségur d'Aguesseau, Bonnechose i Gémeau konwencyą wrześniową. Minister Rouher oświadczył, że konwencya wrześniowa dwa osobne świeckie państwa stworzyła, że powątpiewania o legalności Włoch są bezzasadne, daléj, że rząd cesarski dąży do pogodzenia papieża z Włochami, jednakże przedwczesném wyjawianiem najbliższych swych zamiarów wolności działania krępować sobie nie może.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 lutego. Wywięzując się z obowiązku naszego dziennikarskiego, pospieszamy choć w kilku słowach zdać sprawę z pierwszego koncertu pani Majeranowskiéj, a czynimy to tém chętniéj w nadziei, że wyrazy te uznania zachęcą publiczność naszą do liczniejszego udziału w zapowiedzianym — jak się dowiadujemy — na czwartek koncercie, któremu inna, a niefortunna okolicz ość, nie powinnaby ponownie stawać na przeszkodzie. Nie mając bynajmniéj zamiaru wdawania się w ścisły rozbiór krytyczny zalet śpiewu p. Majeranowskiéj, i wyrażając tylko ogólną opinią téj części publiczności, która brała udział w piątkowym koncercie, przyznać musimy, że arya początkowa z Dinory Meyerbeera, którą słyszeliśmy tu także dawniéj na koncercie ubóstwion j Patti, oddana była z mocą, w ziękiem i odpowiednim kolorytem; szczególniéj cieniowania głosu pomiędzy śpiewem i echowemi tony płynące naprzemian, dały nam poznać wrodzony talent, sztukę i techniczną biegłość artystki. Z następnych aryi szczególniéj pioska „Dary“ Moniuszki, zachwycająca niezrównaną prostotą i wdziękiem, uniosła słuchaczy w świat rodzimych, tęsknych i rzewnych melodyi, które tak rzadko tylko z piasków Mazowsza lub łanów Ukrainy dalekiém echem przybłąkają się ku naszéj wielkopolskiéj stronie.

O grze pianisty, pana Hofmanna, brata p. Majeranowskiéj, dawniéj ucznia konserwatoryum wiedeńskiego a w niém słynnych pp. Debrais i Karóla van Bruyk, obecnie zaś kończącego studya filozofii w jagiellońskiéj wszechnicy, nadmienić możem, iż rozwijający się talent jego szczególniéj w wykonaniu kompozycyi Liszta uwydatniony, obok niezaprzeczonéj mocy i uczucia, które spostrzedz mogliśmy, jak najlepsze przy dalszém kształceniu się młodemu artyście wróży nadzieje.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w niedługim czasie słynna nasza artystka panna Helena Zawiszanka wystąpi w kilku rolach gościnnych w teatrze tutejszym. Znakomite talenta artystki, uznane i uwieńczone tak w teatrach włoskich jako i po stolicach Niemiec, znajdą niezawodnie słuszne ocenienie i w mieście naszém. Spodziewać się należy, że publiczność polska, która nie szczędziła hołdów dla zagranicznych talentów, potrafi ocenić nie mniéj znakomity talent rodaczki naszéj. Jak słyszymy występować będzie panna Zawiszanka między innemi w „Hugenotach“, „Trowatorze“, „Lukrecyi Borgii“ i „Żydówce“.

— Piszą nam z Wrocławia: Temi dniami bronić będzie rozprawy swéj; „de Pustula Maligna“ — o zapaleniu śledziony — uczeń uniwersytetu tutejszego pan Bolesław Daszkiewicz przeciw oponentom pp. L. Mieczkowskiemu i M. Belinie; poczém promowany będzie na doktora medycyny i chirurgii. W tym samym czasie promowany będzie z wydziału nauk przyrodniczych na doktora filozofii pan Antoni Chiżyński. Z końcem bieżącego półrocza opuszcza uniwersytet tutejszy z tytułami doktorów medycyny i chirurgii czterech jeszcze innych Polaków z Księstwa.

— Przez ostatnie trzy dni zapust odbywa się corocznie tak w kościele farnym ad St. Mariam Magdalenam jak niemniéj w kościele Przemienienia Pańskiego uroczyste czterdziestogodzinne nabożeństwo.

— Jak donosi Kölnische Ztg kursują obecnie fałszywe banknoty dziesięciotalarowe banku hanowerskiego, które tylko przez porównanie z prawdziwemi poznać można jako fałszowane. Figura na lewym rogu grubiéj jest wykonaną, papier i znak wodny są gorsze niż w oryginałach. Druk łacińskiemi wykonany głoskami od słów: „zahlt die Hannoversche Bank“ aż do podpisów włącznie nie dorównywa zgoła co do wyrazistości oryginałom, co wszakże też dopiero przy porównaniu uderza; toż samo rozumie się o niebieskich giloszach na odwrotnéj banknotów stronie. Jedynym ważnym znakiem, dającym bez porównania poznać natychmiast fałszywą banknotę, są brakujące wewnętrzne cieniowania w głosce B w słowie „Banknote“ górą przy wierzchu banknoty.

— Pozwalamy sobie zwrócić uwagę czytelników naszych na korespondencyą z Drezna, zamieszczoną w numerze 17 naszego pisma i na ustęp końcowy „Wspomnień rekruta“ w numerze 31. Zdaje nam się albowiem, iż sprawa tak tam jak tu opowiedziana jest jedna i taż sama, coby przemawiało tak za prawdziwością interesowanego w téj sprawie optyka Wolffa jak i wspomnień naszego rekruta. Miastem, w ostatnich głoską T. oznaczoném, byłoby w takim razie Tambow, stołeczne gubernii tambowskiéj.

— Dnia 28 marca rb. ma być sprzedaną w drodze subhasty wieś Magnuszewice, będąca własnością p. Wacława Koszutskiego. Wieś ta leżąca w powiecie pleszewskim, ¼ mili od żwirówki pleszewsko-poznańskiéj, 2⅛ od Pleszewa a 9⅜ od Poznania, ma 2114 mórg areału, do podatku gruntowego jest oszacowana 1534 tal. czystego dochodu a przez Ziemstwo na 58,000 tal.

☉ **Mieszków,** 9 lutego. Lubo już kilka dni upłynęło od nieszczęśliwego przypadku u nas wydarzonego, wiadomość o nim zawsze użytkiem i przestrogą będzie osobom, trudniącym się polowaniem lub strzelaniem do tarczy i niejednego zachęci do zachowania jak największéj ostrożności przy używaniu broni palnéj. — Dziedzic tutejszy, chcąc odbyć ostatnie polowanie w dobrach obszernych, zaprosił kilku lubowników myśliwstwa z olendrów Radlińskich na nie. Wstąpiono po drodze do izby szynkownéj i kramnéj, aby sobie prochu kupić i zasiłku na całodzienną drogę. Prawie gwałtem wciągnięty został przez towarzystwo dominialny leśniczy S., człowiek prawda jeszcze młody, lecz od dzieciństwa obeznany z bronią palną i zawsze trzeźwy. Po kilku minutach wychodząc leśniczy z dwoma nabitemi dubeltówkami, zahaczył nieszczęśliwym przypadkiem zamkiem dubeltówki za zamek wązkich drzwi, strzał padł i — przeszył bok idącego kilka kroków przed nim kolonisty J. z holendrów wymienionych, zabierając w niego cząstki przyodziewku. Wszelkie starania trzech spiesznie przywołanych lekarzy były bezskuteczne; po 48 godzinnéj męczarni zakończył zraniony życie swe około 26 letnie, zostawiając żonę i sieroty.

Obdukcya sądowa odbyła się dnia 4 mb. znaleziono w rannym płuca poszarpane i w przeciwnym boku cały nabój.

Podobny przypadek zdarzył się w roku 1848 w tutejszym miasteczku, gdzie również w lokalu szynkownym nauczyciel zwyż wspomnionych holendrów zabił przypadkiem tutejszego obywatela niemieckiéj narodowości.

Wczoraj o 2éj z południa mieliśmy grzmot silny z błyskawicą, przy wichrze i gradzie. Wiatr gwałtowny od kilku dni panujący znaczne porobił szkody w budynkach okolicznych.

— **Srem** 6 lutego; Na odbytém tu niedawno nadzwyczajném posiedzeniu reprezentantów miasta, na którém i kuratoryum tutejszego gimnazyum było obecne, doniósł p. landrat Funk o piśmie p. ministra wyznań w którém rząd oświadcza, że gotów przyjąć tutejsze gimnazyum na koszt rządu pod warunkami, dawniéj przez reprezentacyą podanemi, skoroby tylko nowy gmach gimnazyalny był wybudowany. Zgromadzenie postanowiło przeto jednomyślnie, ponowić dawniejszą swoją ofiarę wybudowania własnym kosztem nowego gmachu i płacenia w pierwszych 10 latach 1000 a następnie 2000 tal. dodatku i natychmiast budowę rozpocząć. Miejsce dla gmachu tego obrane już zostało definitywnie a roboty budowlowe rozpoczęte być mają z początkiem wiosny. Dla przysposobienia pieniędzy do tak znacznéj budowli potrzebnych, zamierza miasto zaciągnąć z nowego Ziemstwa kredytowego pożyczkę 30,000 tal na wieś rycerską Zbrudzewo, będącą miasta własnością.

Dnia 1 kwietnia powakuje przy tutejszém gimnazyum etatowa posada nauczycielska, która natychmiast ma być znów obsądzoną. Miejsce to, zajmowane dotąd przez p. Dr. Mentzel, powołanego do gimnazyum Fryderykowskiego w Wrocławiu, udotowane jest pensyą roczną 600 tal. Wymaga się przedewszystkiém kwalifikacya do udzielania nauki historyi i języka niemieckiego a magistrat zabezpiecza nowemu nauczycielowi roczny do pensyi dodatek 100 tal.

Przybyli do Poznania dnia 12 lutego.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Mielżyński z Pawłowic, Stablewski z Czeluścina.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Zakrzewski z Cichowa, Förster z Czerlejna.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Lipski z żoną z Lewkowa, hr. Potocki i Szczawiński z Tulec, Błociszewski z Górki, Radoński z żoną z Górzewa.
TILSNERA HOTEL GARNI. Wł. dóbr Truchliński z Łęgu, Zaborowski ze Strzelna, prof. Kmita z Koźmina, agronom Borkowski z Sierakowa.

Wiadomości handlowe, przemysłowe itd.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiéj.

Dnia 12 lutego.

	z d. 9			z d. 9
Powietrze: pogodne			**Oléj:** luty	15⅛	15⅜
Żyto: trzyma się			kwiecień-maj	15¹¹/₂₄	15⅝
luty	46¼	46¼	Wypowiedz. żyta	1000	—
na wiosnę	46⅝	46⅝	Wypowiedz okowity	—	—
maj-czerwiec	47⅜	47½	**Kurs wal.:** trzyma się		
Owies: na wiosnę	26⅛	26⅛	N. pozn. 4% list. zast.	91⅝	91½
Okowita: stało			Amerykany	71¼	71¼
luty-marzec	14⅝	14½	Polskie pap. pie	76¾	76¼
kwiecień maj	14¹¹/₁₂	14⅛			

Giełda poznańska, 13 lutego.

Pozn. 4% nowe listy zast. 91⅜, Pozn. listy rent. 92, Bankn. polsk. 76¾ pł. Udział komandyt. w Tow. akcyjném Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 97.

Żyto: luty 42¾—⅔, luty-marz. 42¾—⅔, marz.-kw. 42¾—⅔, na dostawę wiosenną 43¹/₁₂—43, kw.-maj 43—44¾, maj-czer. 45½—¼ tal. pł. Okowita: (z beczką) na luty 13⅝—²¹/₂₄, marz. 13¹¹/₁₂ pł., ²³/₂₄ ż., kwiec. 14⅛ ż. ⅛ pł., maj 14½ ż. 14⁵/₁₂ pł, czerw. 14¹⁹/₂₄ ż. 13¾ pł., lip. 15⅛ żąd. 15¹/₁₂ tal. płac.

Giełda berlińska, 12 lutego.

Głęboki rozstrój zapanował na giełdzie dzisiejszéj. Obieg pieniędzy ograniczony a kursa prawie wszystkie się obniżyły. Takie usposobienie przypisują wciąż ostatnim wypadkom polityczném.

Walory pruskie: Dobrow. poż. pstwa (4½ %) 100¹/₁ żd., Poż. pstwa z r. 1859 (5 %) 104⅜ żd., Obl. pstwa (3½) 88⅛ pł., Poż. pstwa prem. z r 1855 (3½) 122¼ płac.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 80⅝ płac., dto (4 %) 88⅝ żd., dto (4½) 96½ płc., Pozn. nowe (4 %) 91½ płac. **Listy rent.:** Pozn. (4 %) 92¼ pł., Prusk. (4 %) 93¾ pł.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5 %) 60½ pł., Poż. nar. (5 %) 63¾ pł., Losy z r. 1854 (4 %) 75 pł., Losy kred. z r. 1858 74 płc, Losy z r. 1860 (5 %) 78⅛ pł., Losy z r. 1864 (5 %) 49½ pł., Poż. w sr. z r 1864 (5 %) 67¼ płac. — Ros. poż. prem. z r. 1864 (5 %) 93 pł., Ros.-polsk. obl. skarb. (4 %) 68¼ płac., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5 %) 91½ płac., dto cząstk. po 500 złp. (4 %) 89¼ płac., Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4 %) 64½ płac. — Włoska pożycz. (5 %) 62¼ żąd., — Amer. poż. (6 %) 1882 71⅜ płac. — **Akcye ol. żel.:** Kol. mind. 165 płac., Gal.-Kar.-Lud. (5 %) 81½ żd., Austr.-franc 107¼ pł., Warsz.-wied. (5 %) 65⅛ pł. — **Banki itd.:** Austr. créd. mo (5 %) 71¾ pł., Pozn. prow. (4 %) 103¼ ż., Szląsk. stow bank. (4 %) 114½ żąd. — Certyf. hipot. Hübnera (4½ %) 101¼ płc., Hansem. (4½) 100¼ żąd., Henckel (4½) 100¼ pł., Obl. hip. szl. stow. bank. (4½) 10¹¹/₁₂ żąd., Meining. (4½) — —.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr. prus. 113½ pł, ldr. — pł., suwereny 6.24½ żd., nap. 5.13⅓ żąd., półimp. 5.17 płac., doll. 1.12 pł. Zagr. banknoty 99¾ pł., Ros. bankn. 76¾ pł. — **Dyskonto bankowe.** 7.

Ziemiopłody, okowita itd.: Ceny mało się zmieniły, a chęć do kupna się nie polepszyła.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 46—74 tal pł. czerw. polska 60, zwycz. polska 55, czerw. polska przednia 70, żółta szląska 67½ tal. płaco. Żyto: 2000 funt. w miej. 46¹/₂, na luty 46¼, na ios. 46¾, maj-czerw. 47⅝, czerw.-lip. 48½, lip.-sierp. 48¾ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. mały i duży 32—45, tal. szląski 39—¹/₂, tal. pł. Owies: 1200 funt. w miej. 24—28, szląski 25—26, przedni szląski 26½,—¾, polski 24¼—25¼, na wiosenną 26⅜, maj-czer. 26¾—⅝ Siem. ln. 60—70, czer.-lip. lip.-sier. 27 tal. pł. Groch: 2250 f do gotow. i na paszę 48—62 średni 51 tal. płac. Rzép zimowy: 100—120 tal płac. Rzépik zimowy: 105—110, latowy: 95—105 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 15⅝ żąd., na luty luty-marz. 15⅝ żąd., marz.-kw. 15¹⁷/₂₄ płac, kw.-maj 15²/₃, maj-czerw. 15¹/₃, wrześ.-paźdz. 13½ tal. płac. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu bez beczki 13¾ tal. pł Okowita: 8000% (Tralles) w miejscu bez beczki 14½ na luty i luty-marz. 14¹³/₂₄, marz. kwiec 14⁷/₁₂, kwiec.-maj 14⅜,—⁵/₆, maj-czer. 15⅛, czer.-lip. 15⁵/₁₂, lip.-sierp. 15⅝ pł. 15²/₃ tal. żąd.

Ceny mięsa: — —

Giełda szczecińska, 12 lutego.

Powietrze dżdżyste.

Pszenica: nie pokupna i tańsza, w miejscu 85 funt. żółta 63—68 tal., nieco wyrosła 44—53 tal. 83—85 funt żółta na dostawę wiosenną 69—68¾, płac., maj-czer 70½, czer.-lip. 72—71½ tal. płacono. Żyto: nie pokupne, 2000 funt. w miejscu 45¹/₂—47½ płac., na luty 46¼ żąd., na dostawę wiosenną 47¼—47 płac., maj-czerw. 48¼—48 czerw.-lip. 49¼—49 tal. płac. Jęczmień: w miejscu 70 funt., szląski 37—39¹/₂, na paszę 34½,—35 pł., 70 funt. na dostawę wiosenną 40½ tal żąd. Owies: w miejscu 50 funt. 27—27¹/₂ tal., 47—50 funt. na dostawę wiosenną 20¼ tal. żąd Groch: w miejscu, 45—48 płac. 49½ tal. żąd. Oléj rzépiowy: ceny mało zmienione, w miejscu 15½ żąd., na luty 15⅓ żąd. ¼ pł., kw.-maj 15⅝, żąd. ¼ pł., wrześ.-paź. 13½ żąd. ⅓ tal. płac. Okowita: nie pokupna, w miejscu bez beczki 14¹³/₂₄, z beczką 14⁵/₁₂ płac., na luty 14⁵/₁₂ żąd., na dostawę wiosenną 14⅝ żąd., maj-czerw. 15 pł., czerw.-lip. 15⁵/₁₂ żąd. ½ tal.

dłac. Wyp. 10,000 kwart okowity. Oléj lniany: z beczką 14 tal. żąd, na marz.-kw. 14 tal. żąd.

Giełda wrocławska, 12 lutego.

Koniczyna czerwona: pokupniejsza, zwycz. 14—15, cred. 15—15½, przednia 16—16½—17¼, biała: nie pokupna, zwycz. 13½—15, średn. 15¾—16½, przednia 17¾—19½—21 tal. płac. Żyto: 2000 funt pokup słaby, na luty 43¾ żąd., luty-marz. 43½ żąd., kw.-maj 43⅝ płac., maj-czerw. 44½ płac, czerw.-lip. 46—45¾ tal. płac. Pszenica: na luty 59 tal. płac Jęczmień: na luty 39 ż. Owies: na luty 37, kw.-maj 38½ tal. pł. Rzép: na luty 142 tal. żąd. Oléj rzépiowy: nie pokupny, w miejscu 16½, na luty i luty-marz. 15½ żąd., kw.-maj 15⅛ płac., maj-czer. 15⅛ żąd., wrz.-paźdz. 12⅝ tal. żąd. Okowita: trzyma się w cenie, zakup. 15,000 kwart, w miejscu 14 żąd. 13⅝ pł., na luty i luty-marz. 14 płac, kw.-maj 14⅛ tal. płacono.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	77—82	74	60—66	za szefel
żółta	74—77	71	60—66	
Żyto	55—56	54	— —	
Jęczmień	43—45	42	37—40	
Owies	29—30	28	25—26	
Groch	62—66	59	56—58	

Rzep: 304—290—275 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepik zimowy: 288—278—258 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik latowy: 234—224—210 sgr. za 150 funt. brutto.
Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralles, 12 lutego 13⅝ tal. płac.

Giełda warszawska, 10 lutego.

List. zastaw. 100, 84⅛ pł, — Oblig. skarb. (rs. 100) 85¼ pł. Akcye kol. żel. warsz.-wied. — pł., — Akc. kol. żel. warsz.-b. 67½ żąd., —Nowa poż. ross. 1864 prem. (5%) 116⅛ pł. — Listy lit. (4%) 74¼ płac.

Redaktor odpowiedzialny **Teodor Żychliński** w Poznaniu.

Dzisiaj umarł mój ukochany ojciec **Fryderyk Bauermaister** skończywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się d. 15 t. m. w czwartek rano o godzinie 9 z ulicy przy Grobli Nr. 26.

Poznań, 13 lutego 1866.

Konstanoya z Bauermaistrów Waohe.

[795]

Za duszę ś. p. **Ludwika Kleczyńskiego** odprawi się w rocznicę śmierci w piątek 16 b. m. o 9 z rana w kościele farnym żałobne nabożeństwo, na które krewnych i znajomych zapraszają **Rodzioe** [791]

Na **pamiątkę pierwszéj komunii św.** polecam Szanownemu Duchowieństwu, piękny **Obrazek alegoryczno-litochromiczno** wykonany, z polskim tekstem, (w kolorach drukowany) przedstawiający **św. Stanisława Kostkę** komunikującego.

Cena egzemplarza pojedyńczego 1½ sgr. 25 egz. 1 tal. 100 egz. 3½ tal. 500 egz. 15 tal.

J. B. Lange,
[792] **księgarz w Gnieźnie.**

Nowe

tańce na fortepian

Karola Fausta, H. Hermanna i Alberta Parlow.

Nakładem **Juliusza Hainauer** we **Wrocławiu** wyszyły niedawno i są w zapasie w nadwor. **składzie muzykalii Ed. Botego i Bocka w Poznaniu**

Karóla Fausta

Op. 133 La Roulette, polka mazurka . . . . . 7½ sgr.
„ 134 Pod górę i z góry, galop . . . . . 7½ „
„ 135 Polka d'or . . . 7½ „
„ 136 Vis à vis kadryl . 10 „

H. Hermanna

„ 12 Walec lianen . . . 15 „
„ 18 Żołnierska polka . 7½ „

Alberta Parlowa

„ 101 Walec Maryi . . 15 „
„ 102 Polka mazurka Berthy 7½ „

Wszystkie tańce wyszły na orkiestrę!

Pas redoublé,

composé et dédié
à Sa Majesté
Napoléon III.
Napoleon-Marsch.
par
„Albert Parlow."

(Le titre de la piéce inventé et ébauché par Nabbat-Lübbenau, dessiné par Porcheron.) [787]

pour Piano . . . 12½ sgr.
pour Orchestre . . . 1 thlr.

„Marsz Napoleona" przyjęto w Paryżu z wielkiemi pochwałami, dla czego go śmiało polecić możemy.

Ed. Bote i G. Bock,
nadw. handel muzykalii w Poznaniu.

Godne uwagi!

dla panów właścicieli dóbr ziemskich, zamierzających sprzedać swe dobra.

Ponieważ w tym czasie wielu panów, z rozmaitych okolic z ofertami o kupno dóbr w W. Ks. Poznańskiém do mnie powtórnie znowu się zgłosiło, przeto upraszam WW. PP. właścicieli dóbr, którzyby korzystną sprzedaż uskutecznić chcieli, ażeby niebawem kosztorysy swych dóbr nadesłać łaskawie mi raczyli. Przyjmuję kosztorysy od kilkunastu do 150 mórg rozległości. Pomniejszego kupna dotąd mi nie poruczono, i dla tego powodu w podobne tranzakcye nie wchodzę; jak niemniéj kosztorysów od pp. agentów nie uwzględniam. (Najściślejszą dyskrecyą zachowuję.)

Ziółkowo pod Gostyniem w W. Ks. Poznańskiém. [796].

C. L. Kloss,
agronom.

Pana **Ludwika Kocolda** proszę, aby doniósł o swym pobycie cukierni **A. Szpingiera** naprz poczty w Poznaniu. [789]

Majster młynarski, znający się także na **piaroe,** może się zgłosić do zarządu fabryki w **Żakrzewie** pod **Kłeckiem.** [757]

Rzetelny zamiar zakupna dóbr!!

W skutek udzielonych mi zleceń poszukuję, dla ***zamiejscowych nowych kupców, dóbr*** we W. Ks. Poznańskiém w celu zakupna:

1. ***Dla pewnéj bardzo znakomitéj osoby (księcia)*** dóbr we wartości ***4 do 500,000 tal.*** ze zaliczką ***200,000 do 250,000 tal.***
2. Majątku obejmującego ***3500 do 5000 mórg*** ze zaliczką ***70—130,000 tal.***
3. ***Dwoje*** dóbr rycerskich, obejmujących ***1800—2500*** mórg ziemi, ze zaliczką ***30—50,000 tal.***
4. ***Czterech mniejszych majątków*** od ***800-1500 mórg*** ze zaliczką ***15—25,000 tal.***

Zlecenia w oryginałach są u mnie złożone na okaz; upraszam tedy o łaskawe i z zaufaniem nadesłanie mi offert, ze szczegółowemi opisami dóbr, franco i jak najprędzéj; ja zaś z méj strony poręczam najściślejszą dyskrecyą i rzetelność.

Izydor Licht,

konc. agent dóbr w Poznaniu przy ulicy (720) Berlińskiéj nr. 32 na parterze.

Wezwanie.

Upraszam Pana Ekonoma **Józefa Wruk** aby o teraźniejszym pobycie dał wiadomość do **Brzóstowni** pod **Xiężem** jak najprędzéj. [743]

W mieście **Kostrzynie** w Rynku jest dom w dobrym stanie, stósowny do wszelkiego procederu, z chlewami i ogrodem przy domu, z wolnéj ręki do sprzedaży. O warunkach kupna można się przekonać osobiście i listownie u właściciela [779]

Kazimierza Nizielskiego.

Paletoty aksamitne, jedwabne, barankowe i dyflowe, ***beduiny*** w wszelkim rodzaju złotem przerabiane, ***balowe suknie,*** jako to: (jedwabne, kolorowe i lekkie), ***nachlarze,*** najnowsze ***paryzkie chalki, wełniane i półjedwabne wyroby na suknie, białe alpaki*** w najnowszych deseniach, we wszelkim rodzaju, ***pokrycia na meble, (kotelíny, gobeliny, rypsy, wełniane i półwełniane adamaszki), firanki, pokrycia na stoły, kapy na łóżka, dywany kościelne, salonowe, pokojowe i karpety przed łóżka, kołdry atłasowe, mantynowe, tybetowe*** i wszelkie w tym rodzaju artykuły, poleca uprzejmie

K. Żupański,

[754] Nowa Ulica nr. 7.

Machiny rólnicze.

J. G. Garret przy ulicy Tauenzienstrasse 6 b **we Wrocławiu** ma zaszczyt donieść panom właścicielom dóbr, że posiada w zapasie **rólnicze machiny,** jako to: machiny do obracania, radła, machiny do rozdzielania mierzwy, na porę wiosenną; jakotéż lokomobile i machiny do młócenia mam w Szląsku i Poznaniu, które téż wydzierżawiam. Upraszam panów właścicieli dóbr, którzy jeszcze mają zboże do młócenia, lub inne jakie roboty dla lokomobili, jako to: rznięcie drzewa, robienie cegły, aby się do mnie zgłosili, a ja w takim razie bardzo łagodne postawię warunki. (584).

Potrzeba, powstała z przyzwyczajenia się.

Co dla ciała jest pożyteczném, to stało się jego potrzebą. Uzdrawiające piwo słodowe Hoffa zaprowadzono już we wielu zakładach leczniczych jako posilający nas pój, a jako takie zjednało sobie już od dawna sławę u publiczności. Pismo WPana proboszcza i superintendenta Homuth w Triebel do nadwornego dostawiacza p. Jana Hoffa w Berlinie może posłużyć za dowód, który brzmi jak następuje:

Triebel, 29 października 1865.

„Spotrzebowawszy wszystko sprowadzone od Pana piwo słodowe, otrzymałem nową przesyłkę ze składu pana F. W. Raedich kupca w Sorau. Wyrób ten tak mi jest miłym, i stał się już dla mnie tak dalece niezbędnym, iż go raz na zawsze w mym sklepie w zapasie mieć zamyślam."

Homuth, proboszcz i superintendent.

Powyższy list poprzedził inny, datowany z dnia 17 sierpnia r. z, który brzmi jak następuje:

„Z niezmiernem zadowoleniem i wdzięcznością serca donieść Panu mogę, że używając pańskiego uzdrawiającego piwa słodowego, które już samym smakiem się zaleca, uczułem się znacznie zdrowszym. Pozbawiłem się bowiem całkowicie zaflegmienia w gardle, a skłonność do kaszlu przez to spowodowana całkowicie ustąpiła. W ogóle czuję się silniejszym, wszystkie funkcye ciała odbywają się w jak najlepszym porządku. Sławię przeto Boga, za którego łaską udało się Panu wynaleść wyrób taki, za pomocą którego doznałem tak zbawiennych skutków na stan mego zdrowia."

Proboszcz i superintendent **Homuth.**

Powszechnie uznane dobroczynne skutki dowodzą się także następnym pismem:

Rathsleben, 29 października 1865.

„Łaskawy Pan odbierasz niniejszém (przesyłkę pieniężną) za nadesłane mi łaskawie tak zbawiennie na moje zdrowie skutkujące piwo słodowe."

Hasenkrug, nauczyciel.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 19. skład uboczny u ***H. Dietza*** ul. Wilhelmowska 26. (785).

Fabryka
Ludwika Kantorowicza
w Jerzycach pod Poznaniem

poleca na zamówienia wiosenne

mąkę z kości I. (tłoczoną, miałką),
mąkę z kości (preparowaną kwasem siarczanym),
mąkę z kości (zawierającą 40% peruwiańs. guano),
superfosfat (z węgla kościanego.) (790)

Zgubiłem weksel (solo) na ulicy Śto Marcińskiéj, wystawiony przez gospodarza **Chryzostoma Łuczaka** w Kokoszynie, płatny na dniu **24 kwietnia r. b.**; ostrzegam przeto przed zakupnem tegoż.

Walenty Jasiński,

[781] przy ulicy Młyńskiéj Nr. 5 a.

Podpisany rewiduje mięso wieprzowe czy nie jest przejęte trychinami za pomocą mikroskopu, powiększającego 500 krotnie. Wynagrodzenie wynosi tylko 10 srg. za każdą rewizyą.

Skoki, w lutym 1866.

J. Weichert,
]480] aptekarz i przysięgły chemik.

☞ Do **środy po południu godz. 4** zastać mnie można w hotelu Myliusa gdzie przyjmuję chorych na nogi.

Eliza Hessler,
[800] lekarka nóg z Berlina w Wrocławiu **Gr. Feldgasse 10** I p

---

Groch do siewu

rychły majowy i rychły Erfurtski (Klunker), obydwa gatunki bardzo piękne, ma na sprzedaż Dom. **Borek.** [786]

☞ *Swieży szaroziarnisty astrachański kawior, świeżego tłustego wędzonego łososia z Wezery, marynowanego łososia, ruladę z węgorza, bardzo wielkie elblągskie minogi, również nową przesyłkę świeżych winogron z Almeryi otrzymał i poleca*

Jakób Appel,

przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9, naprz. hot. Myliusa. (79?)

☞ **Szparagi w całości, młode strączki, bób do krajania i łupania, grzybki i szampiniony w słojkach**

poleca

W. F. Meyer i Sp.,

przy placu Wilhelmowskim 2. [777]

Węgorze wędzone

odebrał

[801] **J. N. Leitgeber.**

☞ *Rum, arak, koniak, syropy do punczu i groku z fabryki Jana Ad. Roedera w Kolonii, burgundska i imperialna esencya punczowa Karóla Schieffera z Dysseldorfu, Old Sherry ekstrakt punczowy od Alberta Falka w Berlinie, również przedni i najprzedniejszy rum, arak i koniak*

poleca [778]

W. F. Meyer i Sp.,
przy placu Wilhelmowskim 2.

Śledzie holenderskie otrzymał [799]

J. N. Leitgeber.

Obwarzanki warszawskie codziennie świeże przy Dominikańskiéj ul. [788] **Ekert,** mistrz piekarski

---

Pralnia

A. M. Winter, krawca męzkiego przy Alei 26, naprz. poczty, poleca się do **oczyszczenia garderoby męzkiéj i damskiéj z plam wszelkiego rodzaju. Farbuje, façonuje i modernizuje.** (79?)

Kawiar przedni astrachański

odebrał

[798] **J: N. Leitgeber.**

Radykalne leczenie zastarzałych chorób,

jako to: chorób żołądka, wątroby, poczynających się suchot płucowych, darcia w kościach, hemorroidów, liszajów, wrzodów na nogach, kółtuna, cierpień syfilicznych, polucyi, tępego słuchu itp. według 20letniego doświadczenia nawet przez listową korespondenoyą.

Do udzielenia rady osobiście jestem każdéj **niedzieli, w poniedziałek i wtorek w Swieciu** (w Rynku) w domu gotów. **Dr. Loewenstein,**
(595) lekarz homeopatyczny w Świeciu

Sprzedaż baranów

z tutejszéj zarodowéj owczarni **Nogat** zaczyna się **17 lutego.**

Nowydwór pow. toruński, w lutym 18?
(621) ***Buchholtz.***

BAZAR.

W czwartek, dnia **15 lutego 1866,** o godzinie 7 wieczorem dany będzie

drugi i ostatni

KONCERT

Pani H. Majeranowska
artystki opery Warszawskiéj
z współudziałem
Pana Kazimierza Hofmana,
pianisty z Krakowa.

Biletów na krzesła numerowane po 1 dostać można w nadwornym składzie panów **Bote i Bock,** i księgarniach pp. **Kamieńskiego i Sp., Merzbacha i Pańskiego** [79?

Sala w Bazarze.

W poniedziałek, 19 lutego 186? wieczorem od 7½ godziny,

KONCERT

dany przez

Franciszka Bendla

pianisty,
przy łaskawym współudziale **oes. k. nadw. śpiewaczki w operze Pann**

Ludwiki Tipka.

Program.

1. **L'Africaine** gr. Fantas. de Concert No. 2..... **Bendel.**
2. **Arya** z opery: „Der Freischütz..... **Weber.**
   „Wie nahte mir der Schlummer"..... **Weber.**
3. **Sonate** z As-dur op. 2 **Beethoven.**
4. a) **Pieśń wiosenna:** „Durch den Wald".... **Mendelssohn**
   b) „Ich kenn ein Auge" **Reichardt.**
5. **Fantaisie** in C-dur op. 17 **R. Schuma**
6. **Węgierska** piosnka narodowa na śpiew..... **Kowats.**
7. **Illustrations** du Prophète: (Les Patineurs) **Liszt.**

Biletów na **krzesła numerowane** po **20 sgr.** i do **stojenia 15 sgr.** już od dziś dostać można w **dwornym składzie muzykalii** p **Ed. Bote i G. Bocka.** [7

Cena przy kasie 1 tal

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek 13 bandyta wenecki i w ś 14 lutego „Lucia di Lammermoire".
* * * Edgard.....p. de Carrion.
* * * Lucia.....p. Tipka.

Przysposabia się Ernani, opera w 4 tach Verdiego.

J. Keller.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.